Nr. 31 Kraków, czwartek 7 lutego 1918. Rocznik XXI.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 395. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 913.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Zdobycie Mohylewa i głównej kwatery rosyjskiej przez Polaków.

Abo i Wyborg w Finlandyi w rękach bolszewików. — Uchwały polskiego Zjazdu niepodległościowego.

Prowokowanie robotników.

Ręka w rękę z „Kuryerem Codziennym" idzie „Piast": wspólna nad nimi komenda endecka, wspólna tedy dyrektywa podkopywania wszelkimi środkami ruchu socyalistycznego.

Pisemko brukowe dziś nieco onieśmielone odruchem oburzenia, jakie jego metoda wywołała w świecie robotniczym, stara się działać bardziej podstępnie, krytym sztychem. „Piast" zaś, nie stykający się z miastem, redagowany dla chłopów (długoszowych) ma snadź wobec tego wskazówkę — podwajać napaści brutalne.

Ostatnio wystąpił z paszkwilem, usiłującym wmówić, że stanowisko posła Daszyńskiego w sprawie polskiej jest równoznaczne z wystąpieniami Bilińskiego! Całe dworactwo tegoż usiłuje podsunąć Daszyńskiemu, jako niby głos mu pokrewny (s i c!). Spójrzmy na metodę paszkwilanta: oto swój fałsz usiłuje on zbudować na tem, że gdy poseł czeski Stransky przez nieznajomość rzeczy wspomniał o obszarach polskich w Rosyi, które rosyjski rząd bolszewicki oswobadza, padły, jak podaje sprawozdanie biura korespondencyjnego, dwa zapytania: o jakich obszarach ów poseł mówi? Przypadkowo pytającymi o to byli: Daszyński i Biliński.

Trzeba rzeczywiście całego cynizmu oszczerczego, ażeby z takiego skrzyżowania się dwu pytań wobec zasłyszanego błędnego szczegółu o rzeczach polskich — snuć kalumnię, utożsamiającą dwu ludzi, przedstawiających takie przeciwieństwa! Ani ze stańczykami i dworakami — ani z endekami i ich hrabiami Skarbkami, dla których pańszczyznę odrabiają redaktorzy „Piasta" — nasz obóz się nie stapia!

Wiemy, że obie strony, choć dziś spór wiodą, znajdą zawsze pomost do zgody, gdy będzie chodziło o nadawanie Polsce oblicza reakcyjnego. Wszak w Królestwie wódz endeków Stecki, gdy jego „niezłomność" opozycyjną skruszyło powierzenie mu fotela ministeryalnego — przy pierwszych zdaniach, które mu z ust popłynęły — swój program narodowy streścił w wyrazach: jak najwięcej policyi!

Widzimy, jak dziś już tu, w Galicyi mnożą się dziwy: Oto, gdy jeden z bliskich współpracowników Cieńskiego, hr. Skarbek, jest wyrocznią „piastowców", drugi Starzyński, czystej wody „Podolak", referuje we Lwowie na zjeździe „Pracy Narodowej", w obozie zatem niedobitków N. K. N-u.

Dwie oryentacye — nie do pogodzenia! Ale nie lękajmy się: ludzie ci pogodzą się łacno, znajdą się i w korcu maku... Wszak i p. Stecki pogodził się z kolegowaniem z przedstawicielami zwalczanych przezeń „centrowców"; wszak przełknął tak lekko i berlińskie przemówienie księcia Lubomirskiego — i nie ustąpił z gabinetu.

Tyle na temat wstrętnej napaści, wychodzącej z pod pióra człowieka, który „kształcił się" w dziennikarstwie — w brukowych „Nowinach" — i dziś usiłuje — na komendę — brukać nazwisko posła socyalistycznego — i śmie bezwstydnie obelżnemi słowy go szarpać.

Godny kompanion kuryerkowców!

Walka Dowbora-Muśnickiego z bolszewikami.

Po rozpędzeniu konstytuanty przez bolszewików wskazywaliśmy na to, iż ujemną stroną bolszewizmu tworzy jego skłonność do sekciarstwa i bezwzględność, wrogo występująca nawet przeciwko socyalistom, należącym do innych ugrupowań.

Ta bezwzględność odbiła się i na zaostrzeniu stosunków bolszewickich wobec inych narodowości w Rosyi.

Nie wątpimy, że bolszewizm wolny jest od szowinizmu nacyonalnego i zgoła nie pragnie wprzęgać do rydwanu rosyjskiego innych ludów, ale ma w wysokim stopniu rozwinięty fanatyzm popagandystyczny i chciałby rozkrzewić wszędzie wokół siebie — nie powiemy socyalistyczne, lecz ściśle bolszewickie zasady.

Stąd n. p. jego akcya, pragnąca rozsadzić rząd ukraiński, choć ten ostatni miał znamiona socyalistyczne.

Nie znosząc w sferze swojej dosięgalności niebolszewickich poczynań znalazł się rząd Lenina bardzo rychło i w sporze z największą z wyodrębnionych grup wojska polskiego — z armią Dowbora-Muśnickiego.

Pisaliśmy swego czasu o tem wojsku: podnosiliśmy, iż bolszewicy zarzucali Muśnickiemu ciążenie do zmowy z kontrrewolucyą, że przeciwnie zaś z obozu Muśnickiego podkreślano, iż zarzut to niesłuszny, że wojsko polskie musi — bez względu na takie lub inne sympatye czy antypatye swoje — być w stosunku do wewnętrznych walk w Rosyi neutralne, gdyż Rosya jest dlań państwem obcem, do którego sporów wtrącać się ono nie może... Twierdzono tu, iż właśnie ta neutralność jest solą w oku bolszewikom.

Dziś, zdala trudno osądzić, czy była ta neutralność bez zarzutu; faktem jest jednak, że bolszewicy nie poszli w kierunku zażegnania konfliktu, lecz parli do rozwiązania tego wojska.

To musiało doprowadzić do otwartej wojny. Moment psychologiczny wypadł dla Muśnickiego korzystnie: na lewe skrzydło społeczeństwa polskiego w Rosyi nie sympatyzujące z kierunkiem endeckim, z którego wyszedł Muśnicki, uczynił, sądzimy, niewątpliwie silne wrażenie napad czerwonej gwardyi i marynarzy na polski pułk biełgorodzki, który opowiedział się był nawet, jako sprzymierzeniec bolszewików, który dopomógł im do pobicia Kaledina i zwycięskiego marszu na Charków. Chociażby atak czerwonej gwardyi i zamordowanie dwu oficerów polskich położyć na karb samowolnego postąpienia tejże — pozostaje mimo to wstrząsające wrażenie skrzywdzenia żołnierza polskiego (nawet sympatyzującego z bolszewizmem) za to, że żołnierz ten nie chciał przykładać ręki do walk bolszewicko-ukraińskich, mając szersze zrozumienie fatku, iż zbrojnie nie godzi mu się występować przeciwko cudzym dążeniom zbudowania swojego państwa u siebie — po swojemu...

Strategicznie chwila wypada dla tegoż Muśnickiego również względnie pomyślnie: bolszewicy, zaprzątnięci wojną z Ukraińcami, nie mogą całej siły pchnąć przeciwko jego wojsku.

Tak wyżej przytoczone właściwości bolszewickiego ruchu stwarzają dziś dziwny obraz, że krzewiciele zasady samostanowienia ludów, walczący przeciw zakusom aneksyonistycznym w Brześciu — są równocześnie w konflikcie zbrojnym na byłych „kresach" caratu. na ziemiach obcych Rosyanom ludów.

Zdobycie Mohylewa przez armię polską.

Generał Krylenko wraz z całym sztabem w niewoli.

Depesza iskrowa z dnia 2 lutego donosi, że Mohylew, główna kwatera rosyjskiego dowództwa wojennego armii, został zdobyty przez Polaków, a główny dowódca Krylenko z całym sztabem został ujęty.

Zjazd stronnictw niepodległościowych.

Dnia 2, 3 i 4 lutego 1918 odbył się zjazd niepodległościowych stronnictw i organizacyi Królestwa i Galicyi. Ze strony Królestwa wzięły udział: Polska Partya Socyalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych; ze strony Galicyi Liga Niezawisłości Polski, Polska Partya Socyalno Demokratyczna Galicyi i Śląska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Postępowe.

Na zjeździe tym zapadł szereg uchwał, z których dziś podamy, dwie, jutro zaś resztę:

I.

1. Zjazd stwierdza, że dążeniem demokracyi polskiej jest zdobycie niepodległego państwa, złożonego ze wszystkich ziem polskich.

Dążenie to oparte jest na prawie całego narodu do stanowienia o swoim losie.

Demokracya polska zwalczać będzie jak najbezwzględniej wszelkie próby jawnej czy zamaskowanej aneksyi, jako nową zbrodnię, dokonana na narodzie polskim.

2. Stronnictwa reprezentowane na Zjeździe, uznają w pełni dążenie narodu litewskiego do utworzenia niepodległego państwa. Uważają, że w interesie zarówno Polski, jak i Litwy, leży zawarcie dobrowolnej unii między temi państwami.

W razie dojścia do skutku unii stronnictwa uważają za konieczne ustalenie granic między Polską a Litwą na podstawie plebiscytu w okręgach spornych.

3. Do rokowań pokojowych powinni być dopuszczeni z głosem stanowczym przedstawiciele całego narodu, obdarzeni zaufaniem społeczeństwa.

Zaufania tego nie posiada rząd, wolą obcą narzucony.

II.

. . . .

Władze polskie, tworzone w warunkach narzuconych przez okupantów nie odpowiadają naszym wymaganiom, nie posuwają naprzód sprawy budowy niepodległego państwa polskiego i są przeciwieństwem prawa narodu do stanowienia o sobie.

W zakresie stosunków wewnętrznych władze te wyraźnie ujawniły swoją politykę wrogą interesom demokracyi.

Wobec tego ich charakteru stosunek do nich demokracyi może być tylko stosunkiem walki.

Projektowaną Radę Stanu, jako przybudówkę do tych władz opartą na tych samych podstawach, jako sposób odwleczenia Sejmu Ustawodawczego i utrwalenia polityki antidemokratycznej — zwalczamy bezwzględnie.

Dążymy do zwołania Sejmu Ustawodawczego z jednej tylko Izby poselskiej złożonego, wybranego przy zupełnej wolności politycznej w gło-

sowaniu powszechnem (bez różnicy płci), równem, tajnem, bezpośredniem i proporcyonalnem.

Sejm Ustawodawczy będzie wyrazem suwerenności państwa polskiego, z niego tylko może wyjść rząd prawowity.

Sejm Ustawodawczy uchwali ustawy konstytucyjne. Uchwały Sejmu Ustawodawczego podlegać będą zatwierdzeniu przez głosowanie powszechne wszystkich obywateli obojga płci od lat dwudziestu.

Demokracya walczyć będzie o to, aby Sejm Ustawodawczy i głosowanie powszechne obywateli uchwaliły dla Polski ustrój republikańsko-demokratyczny.

Dążąc do zwołania Sejmu Ustawodawczego zjednoczonej Polski, stronnictwa w obecnej sytuacyi uważają za teren tymczasowy wyborów do Sejmu Ustawodawczego całe Królestwo Kongresowe.

Z Rosyi.

Ukraińcy zwycięzcami?

Berlin. (Dep. iskr. biura Wolffa). **Ukraińcy stłumili bunt bolszewików w Kijowie. Na czele nowoobranego rządu ukraińskiego stanął przywódca ukraińskiej delegacyi pokojowej w Brześciu Litewskim — Hołubowicz. Wszystkie ukraińskie wojska stanęły po stronie kijowskiej centralnej rady. Części wojsk bolszewickich cofają się pospiesznie z Ukrainy do Rosyi.** Pod Kijowem ma się znajdować pół miliona ukraińskiego wojska pod kierownictwem oficerów. Także **ludność cywilna ma być uzbrojona.**

Bolszewicy za zniszczeniem białej gwardyi finlandzkiej.

Rząd bolszewików wysłał następującą depeszę iskrową:

Do wszystkich! Pilne!

Do wszystkich okrętów, towarzyszy, rezerwistów! Ani jeden nie powinien przyjmować zwolnienia z czynnej służby i przejścia do rezerwy, dopóki burżuazyjna gwardya w Finlandyi nie zostanie zniszczona. Jej zwycięstwo szkodzi naszej rewolucyi.

Z ostatniej chwili.

Obrady w Berlinie.

Wynik obrad w Berlinie, w których prócz Kuehlmanna i Czernina, brał także udział gen. Ludendorff i znany z wystąpienia w Brześciu gen. Hoffmann, jest niewiadomy. Aneksyonistyczny „Lokalanz." zapewnia, że niema powodu do zaniepokojenia nawet, gdyby rokowania w Brześciu nie przyniosły korzystnego rezultatu na rzecz pokoju. Według „Taegliche Rundschau" należy się spodziewać, że do Trockiego zostanie wystosowane ultimatum.

Hr. Czernin wraca do Brześcia, aby przedewszystkiem dojść do zawarcia pokoju z Ukrainą.

Walki w Finlandyi.

Wyborg i Abo w rękach robotników.

Pet. Ag. tel. Koło Helsingforsu, Ruhimaki, Perno i Sibbo trwa dalej walka między czerwoną i białą gwardyą. **Wyborg jest w rękach robotników, gubernatora uwięziono. Abo jest w mocy robotników. Główne siły białej gwardyi skoncentrowano w północnej Finlandyi. Finlandcy komisarze ludowi wydali następujące postanowienia obowiązujące: o uwolnieniu małych dzierżawców z pod zawisłości od właścicieli ziemskich, przy zastrzeżeniu prawa rozporządzalności uprawnionymi gruntami, prowizoryczne postanowienia o przejściu na państwo części operacyi bankowych, o ile te nie uległy aktom sabotażu ze strony urzędników, o przejęciu zapasów, wreszcie postanowienie o utworzeniu komisyi ustawodawczej.**

Wyrok śmierci na Trockiego?

Piotrogrodzki komitet rosyjskich terrorystów wydać miał, jak podaje depesza „Victoire" — na Trockiego i Angelikę Bałabanow wyrok śmierci.

Ruch strejkowy we Francyi.

W Francyi — jak o tem napomyka Herve w swym „Victoire" — **wybuchł niedawno wielki strejk, o którym cenzura nie pozwoliła nic pisać. Na zarządzenie rządu, wysyłające przewódcę syndykalistów na front, odpowiedzieli robotnicy strejkiem, który miał przybrać takie rozmiary, że Clemenceau musiał z robotnikami układać się i ustąpić. Wiadomość o tem podaje „Abend" na podstawie informacyi z Genewy.**

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 6 lutego:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Sprawy partyjne.

Baczność krawcy i krawczynie!

Walne zgromadzenie tow. krawieckich odbędzie się w niedzielę 3 marca o godz. 3 po południu w sali przy ul. Dunajewskiego 5, III p., of.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybory: a) przewodniczącego i zastępcy, oraz 16 członków i 8 zastępców Wydziału zgrom. tow., b) 8 członków, 4 zastępców do Zarządu, oraz 2 członków i 2 zastępców Wydziału Nadzorczego, jak również 40 delegatów do Walnego Zgromadzenia Kasy chorych, 3) Wnioski.

Zawiadamiając upraszam o liczny udział w tym zgromadzeniu, nadmieniając, że w myśl par. 3 statutu Zgrom. tow. gdyby nie zeszła się wymagana statutem ilość członków o godz. 4. obrady rozpoczną się bez względu na komplet.

Kraków, 2 lutego 1918.

Jan Jasiński
przewodniczący.

Komitet miejscowy P. P. S. D.
wraz z mężami zaufania odbędzie posiedzenie w piątek 8 bm. w Związku przy ul. Dunajewskiego 5.

Straszny los.

Dola robotnika polskiego w Niemczech.

Berliński „Vorwaerts" w wydaniu z dnia 27-go stycznia podaje opis następującego zajścia, wymownego nad wszelki wyraz:

W Blackwille (w południowej Karolinie) wydarzył się niedawno następujący okropny wypadek: U właściciela ziemskiego Jonathana J. Parkera pochwycił dozorca pracującego na polu murzyna przy tem, jak ze skoszonej pszenicy odcinał kłóski i chował je do worka. Murzyn przyznał się, że z ziaren chciał sobie upalić kawy. M. Parker był bardzo oburzony. — Kazał mu stanąć przy drzewie, objąć je obydwiema rękami i związał mu ręce rzemieniem. W tej pozycyi wymierzył mr. Parker murzynowi rozebranemu swoim batogiem od konnej jazdy około **50 plag na gołem ciele.** Gdy bity człowiek zaczął z bólu biegać naokoło drzewa, przywiązał go mr. Parker drugim rzemieniem do drzewa i bił dalej. Sąd w Blackwille karę taką uważał widocznie za rzecz codzienną, bo zasądził mr. Parkera na miesiąc więzienia.

Prawdziwie po amerykańsku — powie cała prasa wszechniemiecka. — To się mogło tylko stać w kraju wolności arcyobłudnika Wilsona. U nas panują dzięki Bogu inne stosunki.

Ale przepraszamy — pisze „Vorwaerts". Pomyliliśmy się co do miejsca tego wydarzenia. — Nie wydarzyło się to w południowej Karolinie, lecz — **w Meklemburgii.** Sponiewierany nie jest murzynem tylko jest nim biały robotnik rolny, Wiśniewski. Sądem wreszcie, który wydał ten łagodny wyrok, nie jest „jury" w Blackwille, tylko sąd w Neu Bukow.

Krytyczna sytuacya w krakowskim ruchu tramwajowym.

Jak już donosiliśmy, między dyrekcyą a personalem tramwajowym toczą się narady co do postawionych postulatów, natury politycznej i ekonomicznej. Personal tramwajowy, jak wiadomo, domaga się podwyższenia o 35 proc. dotychczasowych poborów miesięcznych, tudzież jednorazowego wojennego dodatku drożyźnianego w kwocie 300 do 450 koron. W dniu dzisiejszym miały być zakończone pertraktacye między dyrekcyą a personalem tramwajowym.

Jednakowoż te pertraktacye dziś zakończone nie będą. Dyrekcya chce odroczenia sprawy do 14 b. m., zaś pracownicy sobie tego nie życzą.

Wobec tego sytuacya jest **bardzo naprężona... Co jutro będzie z ruchem tramwajowym w Krakowie — nie wiadomo...** Rozstrzygnie o tem zebranie tramwajarzy dziś wieczór.

Zgoła fałszywe i inspirowane widocznie przez dyrekcyę są zapewnienia w krakowskim „Kuryerku", że dyrekcya „daleko idzie" na rękę tramwajarzom, że ruch wstrzymany nie będzie, że zamiaru podwyższenia ceny biletów niema itd.

„Kuryerek", jak zawsze, występuje i tu przeciwko reprezentantom pracy!

KRONIKA.

Jak „Kuryerek" pisze o obradach robotników? „Kuryerek", wiernie spełniając swą misyę szkalowania ruchu robotniczego, zaatakował znowu naszą partyę w numerze wczorajszym. Pisze, że „przygotowana z wielkim nakładem pracy krajowa konferencya P. P. S. D." odbyła się z „udziałem delegatów bardzo nielicznym". Obrady były bardzo „burzliwe" i t. d.

Notatka ta jest stekiem fałszów. Konferencya była przygotowana nie „z wielkim nakładem pracy", lecz została zwołana nagle, w ciągu paru dni — jak to zresztą delegaci doskonale wiedzą. Udział nie był „nieliczny", lecz odwrotnie — liczny ogromnie, gdyż w najlepszych przedwojennych czasach niepodobna było zwołać w ciągu kilku dni aż 118 delegatów. Że obrady były „burzliwe" — to kłamstwo wierutne. Opinie były co do zajęcia stanowiska wobec ruchów spółczesnych różne, lecz dyskusya była niezwykle rzeczowa, spokojna i rozważna. Któż z uczestników konferencyi nie pamięta, z jaką napiętą uwagą wysłuchano wywodów posła Daszyńskiego; następnie jednogłośnie uchwalono jego rezolucyę. Skąd więc zaczerpnął „Kuryerek" wiadomość o „burzliwych" obradach, zwłaszcza że obrady były ściśle poufne i tylko za pomocą prowokatorskiej metody można było postarać się o jakieś chociażby mętne „wiadomości".

Tak „Kuryerek" stara się wykpić obrady robotników, zgromadzonych z całego kraju w celu naradzenia się nad najpoważniejszemi dla robotnika kwestyami chwili bieżącej. Robotnicy z napięciem rozstrzygają palące kwestye socyalne i polityczne, rozstrzygają o swych losach w związku z całym obecnym ruchem robtniczym, a „Kuryerek" stara się z całych sił szkalować tę robotę! Zapamiętajmy to sobie towarzysze!

Nie dziwimy się temu wcale. Robotnicy poznali się już na „Kuryerku" i ta właśnie konferencya krakowska uchwaliła w osobnej rezolucyi bezwzględnie walczyć z krakowskim brukowcem. Trudno wobec tego, by „Kuryerek" konferencyą — się zachwycał...

Nowe zawieszenie „Berl. Tgblt." „Berl. Tgbt." podaje 5 lutego do wiadomości, że został na najbliższe trzy dni zawieszony przez naczelną komendę w marchiach.

Składki na internowanych legionistów. Koledzy, obradujący na Krajowej Konferencyi w dniach 2—3 lutego 1918 w Nowym Sączu złożyli na internowanych legionistów kwotę 100 K.

Kwestya udziału Polaków w rokowaniach brzeskich.

Ważne oświadczenie Trockiego w sprawie niepodległości Polski.

Wiedeń, 5 lutego.

Według doniesienia c. k. Biura Korespondencyjnego z Brześcia Litewskiego dnia 3 b. m. obok kwestyi finlandzkiej wybiła się w dyskusyi na pierwszy plan **kwestya udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych.**

Na początku posiedzenia niemiecko-austro-węgiersko-rosyjskiej komisyi politycznej zaprosił sekretarz stanu dr **Kuehlmann** przewodniczącego delegacyi rosyjskiej, aby się oświadczył **w sprawie dopuszczenia przedstawicieli zachodnich państw kresowych do rokowań w Brześciu Litewskim.**

Trocki oświadczył:

My z naszej strony uznajemy samodzielność i niezawisłość państwa polskiego w pełnej rozciągłości, jednak nie możemy przymknąć oczu na fakt, **że ta samodzielność jest tylko pozorna, dopóki Polska znajduje się pod rządami armii okupacyjnych.** Właśnie dlatego, że uznajemy samodzielność narodu **polskiego i jego państwa, nie możemy bez** naruszenia samodzielności narodu polskiego **uważać za przedstawicieli polskiego narodu tych przedstawicieli, którzy zostali ustanowieni wolą okupujących władz.**

Za upełnomocnione do wzięcia udziału w tych rokowaniach mógłby Trocki uważać tylko **takie przedstawicielstwo Polski, któreby się opierało o szerokie masy.** Chciałby on zwrócić uwagę na to, **że delegacya rosyjska nie uznając rządu pana Kucharzewskiego za rząd upełnomocniony polskiego narodu, wcale przez to nie mówi, że nie uznaje niezawisłości państwa polskiego i polskiego narodu.**

Z zadowoleniem stwierdza **hr. Czernin,** że pan Trocki w dzisiejszem swem oświadczeniu **uznał przynajmniej istnienie i samodzielność państwa polskiego,** przez co zdaje się być wdrożone zbliżenie obu punktów widzenia, natomiast **nie może mowca przychylić się do tego, aby sprawa,** czy **teraźniejszy rząd polski jest uprawniony do reprezentowania państwa polskiego poddaną** zostala orzeczeniu trzeciego rządu.

Następnie **Trocki** oświadczył:

Mowca uznaje w całej rozciągłości i bez ograniczeń prawo polskiego narodu do egzystencyi samodzielnej i niezawisłej, jednakże nie chce zapominać o tem, że państwo polskie jest obecnie obsadzone przez obce wojska i że tak zwany rząd polski może się poruszać tylko w obrębie granic, które mu zostaną z góry wyznaczone. Albo państwo polskie jest państwem, **natenczas musi mieć geograficzne granice.** Jeżeli Królestwo Polskie jest królestwem, natenczas **musi mieć króla.** Jeżeli państwo nie ma ani granic, ani króla, **natenczas nie jest państwem, ani królestwem.** Ma się tu do czynienia ze stosunkami nie ukształtowanymi jeszcze ostatecznie.

Na uwagę pana przewodniczącego austro-węgierskiej delegacyi odpowiada mowca, że jego rząd **nie chce wcale występować jako sędzia rozjemczy w tej sprawie, proponuje on** tylko drogę do zbadania uprawnienia polskiego rządu.

Sekretarz stanu v. Kuehlmann dodał, że z pierwszego oświadczenia pana Trockiego nabrał mowca wrażenia, iż uznał on w niem bez zastrzeżeń i w całej rozciągłości samodzielność **Państwa Polskiego, teraz zaś Trocki w drugiem oświadczeniu wywodził, że Polska z braku stałych granic i z braku króla nie jest ani państwem, ani królestwem.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Izby posłów.

Sprawa wyżywienia Galicyi. — Pos. Jaeger za wyodrębnieniem Galicyi. — Demonstracye lwowskie.

Wiedeń, 5 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów min. robót publicznych Homann **przedłożył projekt ustawy w sprawie wyłącznego uprawnienia inżynierów cywilnych i geometrów cywilnych (techników cywilnych) przy wykonywaniu bliżej określonych robót technicznych,** nadto projekt ustawy o gospodarczej elektryczności, poczem uchwalono 91 głosami przeciw 90 przystąpić do obrad nad naglącem zapytaniem posła Kostia K. Lewickiego **w sprawie** stosunków wyżywienia we wschodniej Galicyi.

P. K. Lewicki uzasadniając swoje zapytanie oświadczył, że idzie o to, aby **ustrzedz chłopów galicyjskich, jakoteż ogół ludności Galicyi przed katastrofą gospodarczą.** Mowca domaga się **natychmiastowego zaprzestania rekwizycyi i dostarczenia żywności gminom Galicyi wschodniej.**

Po przemówieniu szeregu mówców przystąpiono do drugiego czytania ustawy finansowej i preliminarza państwowego na r. 1918.

Zabrał głos **sprawozdawca p. Steinwender.**

Sprawozdawca p. Steinwender wskazał między innemi, że wskutek niedostatecznego przygotowania **militarnego setki tysięcy synów naszych z powodu braku artyleryi zginęły.** Referent podniósł także, iż **rząd dał przedsiębiorcom wojennym i surowce,** a przecież akcyonaryusz nie ma prawa ciągnąć zysków z wojny! Państwo wydało **centrale na łup kapitału. Wyrzucono miliardy, ceny wszystkich produktów poszły w górę, a długi ciążą na nas.** Gdyby zwołano w czas parlament — wpłynęłoby to było na stosunki korzystnie.

Dr **Jaeger** podkreślił doniosłość przymierza z państwem niemieckiem, oświadczył się **przeciw pokojowi bez aneksyi i odszkodowań** i zaznaczył, **że wszechniemcy domagają się od rządu austryackiego, by zapobiegł dalszej słowianizacyi Austryi, zabezpieczył stan posiadania Niemcom, przodownictwo Niemców i administracyi niemieckiej państwa, niemiecki język państwowy, ponadto żądają wyodrębnienia Galicyi** i jak najściślejszego **przyłączenia gospodarczo i prawno-państwowego do Niemiec.**

Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya p. Br. Goetza w sprawie demonstracyi ulicznej, jaka odbyła się w dniu 2 b. m. we Lwowie.

Hr. Andrassy przeciw wycofaniu wojsk okupacyjnych.

Budapeszt, 5 lutego.

Izba posłów: W dalszym ciągu dyskusyi nad programem rządu **hr. Juliusz Andrassy oświadczył, że partya konstytucyjna uchwaliła rozwiązać się i przystępuje do nowej partyi rządowej,** ponieważ program partyi konstytucyjnej godzi się zupełnie z programem rządu. — **Bolszewicy dążą do wywołania u nas rewolucyi. W rokowaniach pokojowych** zażądali oni, żeby **okupowane obszary** zostały opuszczone przez nasze wojska. Następstwem tego byłoby, **że polski naród nie mógłby postanowić swobodnie o swoich losach,** gdyż pod hasłem rewolucyjnej solidarności wmieszaliby się w wewnętrzne sprawy narodu polskiego bolszewicy, tak jak to czynią na Ukrainie i w Finlandyi, gdzie depcą prawo samostanowienia narodów.

Po strejku kolejarzy lwowskich.

(Dokończenie).

W parę dni po wybuchu rozszerzył się strejk na dalsze gałęzie służby: ogarnął ogrzewalnię, warsztaty sygnalowe, służbę rewizyjną, magazyny materyalowe, następnie całą konserwacyę.

Do strejku przyłączyli się również werkmistrze i urzędnicy warsztatów.

Jakkolwiek organizacya strejkiem tym również była zaskoczona, to jednak zajęła się nim gorliwie, bacząc na to, by nie przybrał on form niepożądanych. Na pochwałę strejkujących podnieść jednak należy, że mimo całego rozgoryczenia zachowali oni podziwienia godny spokój i wzorowy porządek. Nie okazały natomiast tej zimnej krwi władze kolejowe, gdyż naprzód zarząd warsztatów, a następnie dyrektor kolei p. Stelzer zagroził strejkującym, że jeżeli do pracy nie powrócą, zostaną z warsztatów usunięci. — Na to oświadczyli strejkujący, że wówczas udadzą się demonstracyjnym pochodem na ulice Lwowa. Czem to wśród dzisiejszego rozdrażnienia powszechnego groziło, łatwo odgadnąć. — Organizacya postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić do tego. Tow. Kaczanowski zwrócił się w tej sprawie do dyrektora policyi radcy dworu Reinlaendera, by wyjednał u władz wojskowych, ażeby w danym razie odmówiły zupełnie w tym wypadku zbytecznej — asystencyi wojskowej, gdyż strejkujący zachowają się wprost wzorowo, tow. Kaczanowski wskazał na to, że usunięcie strejkujących przemocą z warsztatu, gdzie spokojnie się zbierają, na ulicę, może mieć nieobliczalne wprost następstwa. Wreszcie namysliła się dyrekcya kolejowa i strejkujących w warsztacie zostawiono.

Również i partya soc. dem. gorąco strejkiem się zajęła. Pierwszy jawił się na zgromadzeniu strejkujących jeszcze dn. 19 z. m. poseł tow. Moraczewski. Przemawiał również dwa razy do strejkujących tow. Hankiewicz, imieniem organizacyi austr. przemawiał kilkakrotnie tow. Kaczanowski, tow. dr Herschtal wygłosił odczyt o ochronie lokatorów, przemawiali członkowie komitetu, uczestnicy zgromadzeń, delegaci personalu od jazdy, urzędnicy — słowem rojno i gwarno było w montowni warsztatów c. k. kolei państwowej jak w jakimś olbrzymim Domu robotniczym.

Zgromadzenie dn. 26 b. m. wieczorem, na którem deputacya zdawała sprawę z uzyskanych w Wiedniu koncesyi, a na którem przemawiał także poseł tow. Moraczewski było olbrzymią manifestacyą na rzecz partyi soc. dem. Na trybunę wystąpiły jako mówczynie również i kobiety, wzywające do dalszej pracy i walki. Po wyczerpaniu porządku dziennego rozległy się burzliwe okrzyki „Niech żyje socyalna-demokracya!". „Niech żyje pokój"!, „Precz z wojną"! — następnie zabrzmiały potężne dźwięki pieśni „Czerwony sztandar" i „Cześć wam panowie magnaci".

Na tem zakończył się 11-dniowy strejk warsztatowców lwowskich, który spokojnym swym przebiegiem i wzorowym porządkiem wywołał podziw i uznanie, a w całem mieście żywą sympatyę. Szczególne uznanie należy się za jego niezmordowaną pracę komitetowi strejkujących z tow. Langiem na czele.

W poniedziałek 28 b. m. **odbyło się pod przewodnictwem tow. Langa w wielkiej sali warsztatowców „na portyerce"** masowe **zgromadzenie** warsztatowców, na którem komitet zdawał sprawę z przeprowadzonych dn. 27 b. m. z delegatami ministerstwa dalszych pertraktacyi. W dyskusyi przemawiał również tow. Kaczanowski, który wśród oklasków zebranych przedstawił doniosłą rolę, jaką w walce kolejarzy o poprawę bytu odgrywa organizacya. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucyę wzywającą kolejarzy do masowego wstępowania w szeregi organizacyi centralnej.

* * *

Poprzednia korespondencya zawiera pewne niedokładności, z których zwłaszcza jedną należy sprostować. Mianowicie p. Dobrzański, który przemawiał na zgromadzeniu, nie jest naczelnikiem warsztatu, lecz naczelnikiem konduktorów na stacyi lwowskiej.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 5 lutego:

ZACHODNI TEREN WOJNY:

Na przestrzeni od wybrzeża aż do rzeki Lys walki artyleryi, które się bardzo wzmogły wieczorem nad linią kolejową Boesinghe Staaden, przy odparciu ataku angielskiego, jakoteż między Paschendaele a Becelaere.

Także na południe od Lys nad kanałem La Bassee i nad Skarpą ożywiała się chwilowo czynność ogniowa.

W czasie pomyślnych wywiadów na południe od Armentieres i koło Graincourt wzięliśmy trochę Anglików do niewoli.

Badeńskie wojska szturmowe wtargnęły na południe od Beaumont głęboko we francuskie stanowiska, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty i powróciły przywodząc 33 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na wzgórzach nad morzem na północ i na południe od St. Michael ożywiła się po południu czynność bojowa.

Z innych widowni wojny nie ma nic nowego do zgłoszenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Rozdawnictwo odzieży. W miejskim urzędzie opieki socyalnej odbyło się wczoraj po południu zebranie członków komisyi obywatelskiej w sprawie rozdziału odzieży między komitety parafialne i organizacye opiekujące się ubogą ludnością. — W posiedzeniu wzięli udział pp.: Landau, ks. Masny, dyr. Englisch i red. Holeksa, oraz sekretarz dr Wessely. Obdzielono odzieżą około 2000 osób.

Wywóz artykułów żywności z kraju. Z Zagórza piszą nam: Dnia 25 stycznia b. r. przy pociągu wojskowym 2028 zauważył kierownik pociągu, że osobniki w wojskowych uniformach wnosili do wagonu cukier. Wszelka próba interwencyi spełzła na niczem.

Nie wiadomo w jakim kierunku rozciąga się władza komendanta dworca w Zagórzu, jednak zdaje się, że ma prawo nie pozwalać na wywoże-

nie prowiantów z Galicyi do Węgier, co odbywa się prawie codziennie przy tym pociągu (U-Zug). Zarząd żywnościowy rozciągnąć winien kontrolę nietylko nad tym pociągiem, ale i nad organami mającymi z ramienia wojskowego nadzór nad tymi pociągami.

Kontraktowi urzędnicy techniczni i manipulacyjni Centrali odbudowy kraju c. k. Namiestnictwa z Rzeszowa przesyłają nam zażalenie, że nie otrzymali do dziś dnia żadnego dodatku, co motywuje się im tem, że mają „ładne pensye".

Najwyższa pensya — pisze informator — którą pobiera urzędnik na przestrzeni (przy depozyturach) wynosi 400 do 500 K miesięcznie. — A niech pan referent o tem pomyśli, że ten urzędnik prowadzi czasem i 2 domy — jeden w zakazanej dziurze — a drugi w mieście, gdzie pozostawił rodzinę. Czy więc pensya ta dla człowieka, który ukończył technikę jest „dobrą płacą"? Zwrócić trzeba nadto uwagę, że urzędnicy mogą być zwolnieni z posad bez jakiegokolwiek odszkodowania.

Lwów kozłem ofiarnym w dziedzinie aprowizacyi. Pod tym tytułem pisze „Kuryer Lwowski": „Trudności aprowizacyjne naszego miasta, potęgujące się z dnia na dzień brakiem chleba, mąki i mięsa, pogarsza od pewnego czasu fakt, że przez miasto nasze przechodzą i przejść mają w drodze powrotnej do domu wielotysięczne rzesze uchodźców i uciekinierów z tamtej strony frontu rosyjskiego.

W barakach blisko frontu obozuje około 30.000 uchodźców i żołnierzy Polaków, służących w armii rosyjskiej, którzy przejeżdżając przez Lwów zatrzymują się tu, co pociąga za sobą znaczny ubytek żywności przeznaczonej dla tutejszej ludności.

Jest to dostatecznym powodem, aby centralne władze aprowizacyjne wydzieliły dla Lwowa znaczniejszą niż dotąd racyę mąki i innych artykułów."

Im więcej świec — tym taniej. Dzienniki warszawskie piszą: Ceny lampek elektrycznych są obecnie w stosunku odwrotnym do ilości świec. Tak n. p. lampka 5-o świecowa jest obecnie najdroższą, kosztuje bowiem 5 mk., lampki 10-o i 15-o świecowe kosztują 3 mk., zaś 50 świecowe spadły do 1 mk. 50 fen. — i nie znajdują nabywców.

Tłómaczy się to tem, że obecnie wszyscy starają się jaknamniej zużywać elektryczności i kupują lampki o jaknajmniejszej ilości świec.

Dżentleman—włamywacz. Jak donoszą w warszawskiej „Gazecie Porannej" znanego artystę-malarza p. Tadeusza Prószkowskiego odwiedził przed kilku dniami niezwykły gość. O pobycie jego w mieszkaniu artysta dowiedział się z następującej kartki, pozostawionej na biurku: „Byłem u pana w mieszkaniu — nic jednak panu nie zginęło, ponieważ jesteś artystą. Niech to będzie wyrazem uznania dla autora „Piastunów" od skromnego włamywacza."

Z niedoli ewakuowanych. Z Husiatyna otrzymujemy następujący list: Po lipcowej ofenzywie niemiecko-austryackiej we wschodniej Galicyi, gdy front ustalił się nad Zbruczem, ludność mieszkająca po wsiach i miasteczkach, leżących w bezpośredniej bliskości frontu, ewakuowano. — Ewakuacya odbyła się w bezprzykładny w dziejach obecnej wojny sposób. Każdy z tych ewakuowanych został tylko w jednej koszuli i w tem, co miał na sobie. Ludności tej według obliczeń jest około 100 tysięcy.

Bezdomni ci tułacze są obywatelami państwa austryackiego, oni wysłali niedawno znowu tyle swoich synów, braci i ojców na wojnę, bo w tych powiatach odbyła się niedawno nowa mobilizacya po wyparciu Rosyan, więc chyba mają prawo żądać od tego państwa pomocy.

Ludność ta znajduje się obecnie w strasznem położeniu. Niema żadnych środków do życia, odzieży wierzchniej i bielizny, pozbawioną jest opieki lekarskiej i t. d. Może najgorzej pod tym względem jest w powiecie husiatyńskim. Starostwo jest nagannie bezczynne. Ludności ewakuowanej należy się wedle ustawy przeciętnie 2 korony na osobę dziennie, tymczasem ewakuowani w powiecie husiatyńskim otrzymali dotychczas, to jest za pół roku (od 27 lipca 1917 do 15 stycznia 1918) po 20 K na osobę. Ludność ewakuowana musi płacić po 160 K za cetnar metryczny żyta, a po 200 K za cetnar pszenicy. Po cenie maksymalnej kupuje tylko wojsko. Teraz właśnie odbywają się w powiecie husiatyńskim na szeroką skalę rekwizycye, możeby z zarekwirowanego zboża dostała coś i ludność ewakuowana.

Legat dla rannych w wojnie listonoszów. Zmarły we Wiedniu Józef Silberbauer przeznaczył legat w kwocie 10.000 K dla listonoszy ciężko rannych w obecnej światowej wojnie.

O wsparcie z tego zapisu ubiegać się mogą wyłącznie tylko funkcyonaryusze ciężko ranni w obecnej wojnie światowej, którzy przed wstąpieniem do służby wojskowej na czas wojny i przed doznanem zranieniem w tej wojnie zajęci byli jako doręczyciele pocztowi.

Z Jasia. Na ulicach miastach pojawiły się 24 z. m. plakaty, podpisane przez c. k. radcę nam. i kier. c. k. starostwa Łęczyńskiego, postanawiające:

1) Po godz. 5 po południu nie wolno nikomu opuszczać mieszkania, ani bez przepustki ukazywać się na ulicach miasta.

2) Z uderzeniem godz. 5 po poł. mają być pozamykane szczelnie i nieprzystępne dla gości wszystkie sklepy, szynki i inne lokale publiczne, tudzież bramy domów i kamienic.

3) Wszelkie gromadzenie się na ulicach i placach w ilości czterech osób w jednej grupie, jakoteż urządzanie pochodów jest wzbronione.

Zwołanie delegacyi „nie wydaje się wskazane". Czescy i południowo-słowiańscy członkowie delegacyi zwrócili się niedawno do prezydenta Hausera z żądaniem, aby zwołał posiedzenie plenarne delegacyi.

Prezydent Hauser wystosował do nich pismo, w którem oświadczył, że jak długo rokowania w Brześciu nie są skończone, zwołanie posiedzenia plenarnego nie wydaje się wskazane.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Środa: Prof. dr Tad. Grabowski: O Mickiewiczu (dalszy ciąg krytyki liter.).

Czwartek: Prof. Łubieński: Reforma Glucka (z ilustracyą wokalną p. Preidlowej).

Piątek: Prof. dr Kopera: Malarstwo polskie (Wojniakowski, Kucharski, Smuglewicz, Stachowicz).

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Środa: Red. dr Ant. Beaupre: Alfred de Vigny i Chateanbriand.

Czwartek: prof. Ger. Feliński: Seminaryum Wyspiańskiego (o godz. 6 wieczór); red. Kaz. Czapiński: Paskal i jego „Listy".

Piątek: prof. A. E. Balicki: Messyanizm w poezyi polskiej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).